

Stwarzanie Australii

Andrzej Jaroszyński

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Picturing Australia

Abstract: The review of Magdalena Bąk's *Gdzie diabeł (tasmański) mówi dobranoc. Wizerunek Australii w literaturze polskiej (Where a (Tasmanian) devil says good-bye. The image of Australia in Polish literature)* outlines a well-researched presentation of Australian interests in Polish literature in the historical context. The publication is recognized for its pioneering attempt to show a diversity of Australian topics in a variety of literary genres (travel books, memoirs, personal accounts, novel and poetry). The reviewed book is also valued for its focus on the forgotten chapter of the 19th century Polish works dealing with Australia.

Key words: Australia, Polish literature, Polish community in Australia, history, literary image

Słowa kluczowe: Australia, literatura polska, polonia australijska, historia, obraz literacki

Celem recenzowanej publikacji jest pokazanie najbardziej charakterystycznych i najciekawszych sposobów ujęcia tematyki australijskiej w utworach polskich autorów na wybranych przykładach.

Zadanie ambitne, bowiem, jak pisze Autorka, tematyka australijska nie należy do najczęściej podejmowanych w polskiej literaturze. Co więcej, wśród utworów, które ją podejmują, nie znalazły się dzieła wybitne lub popularne, nie mówiąc o „bestsellerach” polskiej literatury dawnej i współczesnej. Stąd też Autorka rozszerza pojęcie literatury na książki podróżnicze i reportaż. Jednocześnie nie wnika w wartość artystyczną omawianych utworów ani w skalę ich odbioru wśród czytelników oraz wpływu na innych autorów. Kolejnym kryterium jest selekcja przykładów według oryginalności sposobów i treści przedstawiania motywu antypodów bez ambicji przedstawienia monografii zagadnienia.

Niewątpliwie dużą zasługą Autorki jest wnikliwa analiza zapomnianej literatury dziewiętnastowiecznej. Szczególnie cenne wydaje się omówienie utopijnej powieści *Podróży do Kalopei* Wojciecha Gutkowskiego. Australia jest tam miejscem fikcyjnym, dziełem wyobraźni, swoistym zabiegiem literackim, ważnym ze względu na oddalenie i odmienność wobec Europy, co

pozwała Gutkowskiemu swobodnie budować nowy świat utopijnej *Kalopei*. Zupełnie inny obraz Australii wylania się z książek Seweryna Korzelińskiego i Bolesława Dolańskiego, których relacje z pobytów w Australii były pierwszymi opisami tego kontynentu przeznaczonymi dla polskiego czytelnika. Ich wnikliwa analiza dokonana przez Autorkę być może zachęci współczesnego czytelnika do sięgnięcia do relacji pisanych jędrną, bogatą polszczyzną, pełnych osobistej refleksji i humanistycznej wiedzy opisów dawnej Australii. Lektura publikacji Bąk sugeruje także, iż tym, co odróżnia książki obu podróżników – a także przywoływanego Sygurda Wiśniowskiego – od relacji podróżników dwudziestowiecznych jest fakt, że uczestniczyli oni w życiu i przełomowych wydarzeniach w historii młodej Australii, a nie tylko ją zwiedzali. Równie ważne jest to, iż mieli wyraźne poczucie europejskiej i narodowej tożsamości, z której byli dumni, ale której nie obawiali się konfrontować z nowym światem antypodów. Na marginesie, warto wspomnieć o naukowej publikacji wydanej przez Uniwersytet Śląski w 2014 r. autorstwa Waclawa Forajtera, *Kolonizator skolonizowany. Przypadek Sygurda Wiśniowskiego*. Praca ta, opierając się na teoriach postkolonialnej antropologii i literaturoznawstwa, kreśli wnikliwą analizę poglądów Wiśniowskiego, które charakteryzują się sprzecznymi postawami i w rezultacie prowadzą do niespójnej oceny procesów kolonizacji i kolonializmu w Australii XIX wieku.

W stosunku do wielu książek podróżniczych obecnego stulecia można by śmiało zacytować opinię Waclawa Nałkowskiego zamieszczoną w jego pracy *Geografia malownicza. Australia z 1902 roku*: „Społeczności młode, jak australijska [...] przedstawiają wiele objawów, które niejednemu Europejczykowi mogą się wydać dziwaczniemi, które jednak w rzeczywistości są i bardziej sprawiedliwe i bardziej rozumne” (Nałkowski 1902, s. 64). Słowa te w mniejszym stopniu dotyczą omawianej przez Bąk publicystyki podróżniczej Lucjana Wolanowskiego (pięć wydań *Poczty do Nigdy-Nigdy*), a bardziej książki Beaty Pawlikowskiej *Blondynka w Australii* (2011). Jeśli bowiem często wznawiane reportaże Wolanowskiego znalazły uznanie w oczach Bąk, to książki Pawlikowskiej charakteryzują się – zdaniem Autorki studium – powierzchownością, nieścisłymi informacjami, niedostatkami wiedzy, co stawia pod znakiem zapytania postawę zdziwienia Pawlikowskiej wobec odmienności życia w Australii, postawę, która słusznie nazwana jest tutaj „wymuszonym zdziwieniem”. Dodam tylko, że pominięta przez Autorkę książka Martyny Wojciechowskiej *Australia* (2013) wpisuje się także w kategorię „opisu spreparowanego”.

Zupełnie odmienną kategorią piśmiennictwa podróżniczego są publikacje Marka Tomalika i Mateusza Marczewskiego. Pierwszy z nich należy do bardzo aktywnych popularyzatorów Australii jako miejsca magicznego, surowej przyrody i życzliwych mieszkańców spotykanych w czasie licznych wypraw. W jego ostatniej książce – poetyckim reportażu pt. *Lady Australia. Obraz, słowo, dźwięk. Iluminacja* (2013) – Australia jest źródłem prawie mistycznych uniesień, kluczem do zrozumienia współczesności, świa-

dectwem niezmienności ludzkich pragnień, wyzwania i aspiracji. „Niczego nowego nie doświadczyłem – pisze autor. – Gdybym był Aborygenem, może 20 tys. lat temu, skrobałbym na skałach to, co dziś rejestruję fotograficznie” (Tomalik 2013). Z kolei, książka Mateusza Marczewskiego *Niewidzialni* (2008) jest w całości poświęcona bardzo osobistym refleksjom na temat Aborygenów. Autor całkowicie zanurzony i wchłonięty w bogaty świat duchowości aborygeńskiej dostrzega jednakże ich dramat polegający na braku woli, bierności i walki z dominującym i dyskryminującym otoczeniem. Bąk stara się przeciwstawić tej opinii, przywołując głosy protestu i buntu aborygeńskich poetów. Czy jednakże głosy te są znamienne dla całej społeczności? Przykłady utworów podróżników-poetów pozostają jednakże ciekawym przykładem siły przyciągania dalekiej, zamkniętej kultury i fascynacji nią wśród młodego pokolenia Polaków poszukujących nowej tożsamości. Jakże stereotypowe i prozaiczne są – na tym tle – opisy wypraw motocyklowych ich rówieśników: Dariusza Oskroby, *Dosięgnąć horyzontu, czyli motocyklem przez świat* (2012) i Przemysław Salety, *Australia tour* (2011). Być może dlatego obie pozycje nie znalazły uznania Bąk i nie wymieniła ich nawet w swojej analizie.

Autorka podjęła się także ryzykownego zabiegu ukazania twórczości poetyckiej Teresy Podemskiej-Abt jako typowego i charakterystycznego doświadczenia emigranta. Co prawda, omawiany tom poetki został wydany w Krakowie i trudno obecnie rozgraniczać poezję polską od polonijnej. Podemska-Abt niewątpliwie jednak nie może być utożsamiana z głównym nurtem poezji tworzonej przez Polaków w Australii. Jest to bowiem nurt wyjątkowo szeroki, ustępujący rozmiarami tylko piśmiennictwu pamiętnikarskiemu i wspomnieniowemu. Ludwika Amber, Marek Baterowicz, Aleksander Pęczalski to nazwiska czołowych przedstawicieli tego obszaru. Otóż głos Podemskiej-Abt jest odmienny i wyjątkowy, nie ze względu na poetykę, ale z powodu sugerowanych treści wypowiedzi. Jak zauważa Bąk, Teresa Podemska-Abt, sięgając do dziedzictwa poezji i sztuki aborygeńskiej, próbuje przezwyciężyć poczucie obcości i przewartościować europejski bagaż doświadczeń, a jednocześnie dotrzeć do elementu uniwersalnego bardziej w kulturze przedkolonialnej niż współczesnej. Kultura aborygeńska stanowi więc dla autorki *Żywych snów* (2002) „element pośredniczący” między utraconym, własnym dziedzictwem a nową rzeczywistością australijską. Stawia to poezję Podemskiej-Abt w opozycji do polskiej literatury emigracyjnej, o której sama poetka wyraża się krytycznie, obwiniając ją o postawę outsidera, stereotypowe wchłonięcie kultury australijskiej bez refleksji na temat pierwszych mieszkańców kontynentu. (*Afterword*, w: *Moja Emigracja / My Migration*, Faworyta 2012, s. 245–246). Można by więc powiedzieć, że twórczość Podemskiej-Abt bliższa jest wypowiedziom autorów polskich: Tomalika i Marczewskiego, którzy Australię wybrali jako swój „dom duchowy”, rodzaj *country of the mind*, niż poetom emigracyjnym, którzy zostali tam rzuceni przez nawałnice historii.

Została jeszcze polska proza. Autorka omawia dwa opowiadania Sygurda Wiśniowskiego i dwie powieści Jacka Karczmarskiego oraz przywołuje powieść Jerzego Zielonki *Antypody* (1989). *Pani Jeziora* oraz *Światelka w ciemnym kraju* (wydane dopiero w 1953 roku) Autorka przedstawia jako „wykorzystanie w nowy sposób” egzotycznego tła umieszczonego w australijskich realiach do pokazania romantycznego, konwencjonalnego obrazu kobiety. Niewątpliwie przywołanie tych utworów wzbogaca naszą wiedzę o Wiśniowskim znanym jako autorze *Dziesięciu lat w Australii* (przygody opisane w tej książce stały się treścią komiksu dla młodzieży *Po australijskie złoto: o Sygurdzie Wiśniowskim*, 1987). Interesującym przypadkiem są powieści *Plaża dla psów* (1998) i *Życie do góry nogami* (2004) Jacka Karczmarskiego. Mimo iż – mówiąc językiem dyplomatycznym – nie są to dzieła, dzięki którym bard Solidarności przejdzie do historii polskiej literatury, stanowią one ciekawy przykład zupełnie odmiennego widzenia środowiska australijskiego. Jest to postawa uchodźcy nieulegającego ani fascynacji egzotyczną przyrodą, ani dobrodziejstwami (pozornie) otwartego i wielokulturowego społeczeństwa. To raczej postawa ucieczki przed codziennymi obowiązkami i przeszłością, czyli „życie obok życia”.

Czy na podstawie studium Magdaleny Bąk można pokusić się o prognozy co do miejsca i znaczenia, jakie zajmie Australia w przyszłości w polskiej literaturze? Na pewno nie ustanie nurt relacji podróżniczych. Prawdopodobnie, zgodnie z oczekiwaniami młodej generacji czytelników, będą to relacje bardziej osobiste, niezwykle i zabawne, często widziane oczyma celebrytów, a nie oparte na wiedzy i pogłębionej refleksji. Z drugiej jednak strony, historia, mity, legendy i sztuka „najstarszych nomadów” będą chyba stanowić niewyczerpane źródło fascynacji i inspiracji dla polskich autorów młodego pokolenia poszukujących nowej tożsamości. A być może ciągle tworząca się Australia, z jej nowatorskimi projektami społecznymi wielokulturowości i coraz bliższą koegzystencją ze światem Azji, staną się inspiracją do nowych utopii lub literackim przykładem nowego, szczęśliwszego świata.

Rec.: Magdalena Bąk, *Gdzie diabeł (tasmański) mówi dobranoc. Wizerunek Australii w literaturze polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, 208 ss., bibl.